

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. **OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Po zamachu w Kownie.

### Woldemaras i oficerowie — zamachowcy w więzieniu.

**KRÓLEWIEC (Pat).** Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z Kowna, wiadomość o aresztowaniu Woldemarasa jest autentyczna. Wraz z nim aresztowano szefa sztabu generalnego Kubiljunasa oraz 27 oficerów. W mieście panuje zupełny spokój. Prezydent Smetona jest panem sytuacji.

Zamachu. Woldemaras, którego początkowo trzymano w więzieniu państwowej policji bezpieczeństwa, został dziś rano odstawiony do więzienia kowieńskiego. Są przypuszczenia, że jego proces, który miał się odbyć 12 lipca z powodu artykułu „Na rozstajnych drogach”, zostanie odłożony. Krąży także pogłoski, że aresztowani oficerowie odpowiadają będą przed zwykłym sądem wojskowym, a w każdym razie nie przed sądem doraźnym. Prezydent Smetona dał im to przyrzeczenie, ponieważ podczas puczu nie doprowadzono do rozlewu krwi.

### Powrót Zauniusa.

**RYGA (Pat).** Z Kowna donoszą: do dnia przyjazd ministra Zauniusa z Dnia wrócił do Kowna minister Genewy został przyspieszony ostatni dzień spraw zagranicznych Zaunius. Po-

## Żądają zwrotu mandatu.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

**LWÓW.** W związku z opublikowaniem w dziennikach pismem p. Stahla do prezesa K. N. prof. dr. Rybarskiego, w którym zgłosił on wystąpienie z sejmowego Klubu Narodowego, zgłosiła się u doc. Stahla delegacja, złożona z przedstawicieli Ruchu Młodych Lwowa i Dzielnicy lwowskiej.

Delegacja oświadczyła, że jego wystąpienie z Klubu Narodowego, Ruch Młodych Lwowa i Dzielnicy lwowskiej uważa za odstępstwo od Obozu Narodowego, walczącego pod przewodnictwem Wodza Ruchu, Romana Dmowskiego. Doc. Stahl mandatu swego nie zdobył w walce wyborczej, tylko otrzymał z listy państwowej od władz Stronnictwa Narodowego — jako obdarzony wówczas zaufaniem Ruchu Młodych. Dziś, po kilku latach netykalnego zaniebdywania się w obowiązkach, jakie ciąży na każdym posle narodowym, oraz po wystąpieniu jego z Klubu Narodowego w chwili, kiedy Obóz Narodowy trwa w ogniu ostrej walki politycznej — Ruch Młodych uważa secesję posła Stahla za wynik oportunistycznej zmiany poglądów; wobec czego delegacja kategorycznie żądała złożenia przezeń mandatu. Docent Stahl oświadczył, że wobec rozległych perspektyw politycznych, jakie stoją dłań w obecnej chwili otworem, a także wobec konieczności reprezentowania przez kogoś wszystkich odstępów od Obozu Narodowego, nie wyłączaając warszawskich narodowych radykałów, zmuszony jest mandat zatrzymać. Dodał przytem, że mandat w obecnej chwili jest mu bardziej potrzebny, niż kiedykolwiek.

Delegacja oświadczyła na to, że argumenty pos. doc. Stahla, jako sprzecznych z dobrymi obyczajami politycznymi, nie przyjmuje do wiadomości i żądanie swoje kategorycznie podtrzymuje.

## NIEMCY A POKÓJ.

Redaktor polityczny „Revue des deux Mondes”, p. Rene Pinon zastanawia się w czerwcowym numerze tego pisma nad najbardziej celowym kierunkiem polityki wobec Niemiec hitlerowskich:

— Pewne zgodne ze sobą objawy zdają się wskazywać, że Europa zbliża się do poważnego kryzysu. Niebezpieczeństwo idzie od strony namietanej agitacji, uprawianej przez hitlerowców w społeczeństwie niemieckim. Pomimo całej swiej autorytatywności, rząd Hitlera jest jednak z pochodzenia swego rzędem ludowym i zależy od opinii publicznej w daleko większym stopniu niż monarchia dziedziczna. Rząd taki jest najbardziej niebezpieczny właśnie wówczas, kiedy popularność jego ma się ku schyłkowi i kiedy dokoła niego rozlegają się zaczyna głuchy pomruk niezadowolonej, dła okazania którego niema żadnej legalnej drogi. Rzesza narodowa — socjalistyczna przeżywa właśnie taki okres. Gotowi jesteśmy wierzyć zapewnieniom Hitlera o jego pokojowości, lecz jesteśmy przewidziani, że zarówno nawewnętrznie, jak i na zewnątrz uprawia on politykę, prowadzącą w prosty linii do wojny.

Kiedy jeszcze umysły nie były tak pod nieobecne, namietności tak zasłonepione, opinia publiczna nigdy jeszcze nie była tak mało zdolna do spokoju i zdrowego sensu. Rysem najbardziej charakterystycznym psychologii niemieckiej jest niewątpliwie niepokój, niepokój niejasny, dochodzący do manji przesładowczej, wybuchający od czasu do czasu atakami bezładnej wściekłości. Namietne dążenie do odwetu, w którym Francja doznała porażki, znajduje swój wyraz w śpiewach, w gorączkowym entuzjazmie okrzyków: Heil podczas obchodów patriotycznych. Tego wszystkiego nie starczy jednak dla przekonania narodu niemieckiego, że szczęśliwy los czeka go w razie powtórzenia się roku 1914. Więc się przekonują go, że jest on zagrożony, że dokoła niego tworzy się koalicje, żeby go utrzymać w niewoli, żeby pozbawić go miejsca pod słońcem.

W ten sposób powstaje legenda o otoczeniu, legenda zabójcza, tem łatwiej znajdująca posuch i tem niebezpieczniejsza, im bardziej pozbawiona sensu. Niemcy hitlerowskie są właśnie w tym stanie. Rząd ten, wywierający taki urok na swoje społeczeństwo, rząd, który jest właściwym wyrazem niezrównanego geniusza niemieckiego, powołanego do panowania nad światem i ten człowiek, któremu jak Cesarzowi Augustowi lub Neronowi Niemcy gotowi są wznosić ołtarze, ani ten rząd, ani ten człowiek nie dali dotychczas nic narodowi niemieckiemu: ani pracy, ani dostatków, ani sławy. Polityka Hitlera, bardziej gadatliwa niż praktyczna, polityka niesko-

orlinowanych skoków, zużyła się w próbach bezplanowej ofensywy, przypominając lot chrabączyca w zamkniętym pokoju. Polityka ta zaniepokoiła narody, sprawiając satysfakcję tylko tym, — na szczęście bardzo nielicznym, — którzy liczą na jakies korzyści z razie powszechnej katastrofy.

Niechże nikt nie wyprowadza stad wniosku, — jak to czynią niektórzy Anglikowie, — że najwłaściwsze wyjście polega na zaspokojeniu Rzeszy. W tym stanie chorobliwym, w jakim jest obecnie Rzesza, trudno wyobrazić sobie jakikolwiek zaspokojenie jej, które sprowadziłoby w Niemczech pacyfikację umysłów. Przeciwnie, każdy taki krok pojeżdżony raczej spotęgowaliby pretensje polityczne Niemiec.

Środków zaradczych nie można szukać w arsenałach ustępstw, lecz jedynie w sile, to znaczy w takim porozumieniu, które przekonałoby Niemcy o ich bezsilności, o porażce dyplomatycznej, którąby dała Trzeciej Rzeszy odnieść, że dla jej uniesienia nie zabraknie hamulców.

Zwracając się do opinii angielskiej, autor podkreśla, że od postawy Wielkiej Brytanji zależy zachowanie się Niemiec i pokój w Europie. Wystarczyłoby jasne i stanowcze oświadczenie się Anglii, ażeby utrzymać na wodzy Niemcy. Jeżeli Anglia nie zdobędzie się na to, czeka ją nieuniknione wciągnięcie do komplikacji światowych, niezależnie od tego, czy Wielka Brytania będzie tego chciała, czy nie.

**Higieniczne wygodne**  
**za zł. 12<sup>80</sup>**  
**OBUWIE DZIURKOWANE**  
wyrób własny nie plekacy nog  
Tylko w wytwórni **W. Nowicki** Wilno, Wielka 30  
**Największy wybór OBUWIA**  
opanki, piecionki, sandalki, wlatówki, obuwie brązowe, gumowe i t. d.  
Wyrób gwarantowy. Ceny fabryczne

**Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.**

### PRZEBIEG WYPADKÓW.

**BERLIN (Pat).** Droga przez Królewic nadeszła do Berlina szczegóły wczorajszych wypadków w Kownie. W ciągu nocy oddziały wojskowe, prowadzone przez młodych oficerów, obsadzili gmach prezydium rady ministrów. Obsadzenie odbyło się w całkowitej ciszy i nie napotkało poważniejszego oporu. Oddziały wojskowe wyposażone były w karabiny maszynowe i czołgi. Główne dzielnice miasta otoczone zostały wojskiem a nieliczni przechodnie poddawani byli ostrym rewizjom paszportowym. Całą tę akcję prowadzili przedewszystkiem oficerowie lotnicy, którzy na motocyklach i samochodach krążyli po ulicach miasta. Przed sztabem generalnym oraz komendą policji ustawiono czołgi. Pałacu prezydenta nie obsadzono, ponieważ straż stawiała opór. Zamachowcy wysłali równocześnie 4 samoloty, z których jeden przywiózł Woldemarasa do Kowna a pozostałe 3 udały się do garnizonów prowincjonalnych, celem pozyskania ich dla zamachu. Parlamentarzyści ci podobno zostali aresztowani przez pułki, do których się udali. Po przybyciu Woldemarasa, zawiadomiono telefonicznie prezydenta o zamachu. Woldemaras udał się następnie w otoczeniu kilku oficerów do szefa sztabu Kubeljunasa. Szef sztabu namawiał podobno prezydenta Smetonę, aby mianował Woldemarasa premierem. Prezydent odrzucił stanowczo propozycję, oświadczając: „nie będę rokował z awanturnikami politycznymi”. Zamachowcy widocznie nie byli przygotowani na taki obrót sprawy. W godzinach rannych dało się zauważyć wśród nich lekkie rozczarowanie. Szef sztabu miał rzekomo przyłączyć się do zamachu pod warunkiem, że nie będzie przelewu krwi. Wojskowe oddziały zamachowców wycofały się w całkowitym porządku już o godz. 7 rano, a policja objęła ponownie służbę w mieście. O godz. 8 rano rządowa litewska agencja telegraficzna wydała znany komunikat o próbnym alarmie. Od rana do późnych godzin popołudniowych panowała w mieście zupełna dezorganizacja, tembardziej, że zarówno urzędy jak i prasa podawały zupełnie niejasny obraz sytuacji. Po miesiącu krążyły jaknajbardziej nieprawdopodobne pogłoski, podczas gdy w sztabie generalnym i pałacu prezydenta panował nieopisany ruch. Ludność zachowywała spokój, wygląd zewnętrzny ulic miasta nie zmienił się. Popołudniu jednemu z oficerów polecono aresztować Woldemarasa, który znajdował się w sztabie wojsk lotniczych. Pogłoska, wedle której Woldemarasa wydalili lotnicy, nie potwierdziła się. Znamienna jest rola, jaką odegrała szkoła oficerska pod dowództwem generała Jackusa, obecnego szefa sztabu. Szkoła była pierwszym oddziałem wojskowym, który wystąpił z bronią przeciw zamachowcom.

## Zajścia w Londynie.

**LONDYN. (Pat).** Podczas zebrania faszystów, na którym przemawiał Oswald Moslela, w sali, gdzie odbył się wiec oraz na sąsiednich ulicach, doszło do starć pomiędzy komunistami a faszystami. Policja kilkakrotnie musiała szarżować, by przywrócić porządek.

**LONDYN. (Pat).** Zajścia wywołane przez komunistów, na zebraniach faszystowskich, które odbyły

## Przesilenie rządowe w Belgji.

**BRUKSELA. Pat.** Król powierzył nowego gabinetu. hr. Brocqville'owi misję tworzenia

## Wysokość tegorocznych nagród Nobla.

**SZTOKHOLM. (Pat)** Każda z nagród Nobla za rok 1934 (z działołw literatury, medycyny fizyki, chemii) wynosić będzie 162.607 ko-

ron szwedzkich. Poza tem przynależąca będzie w tym roku pozostająca jeszcze z r. 1933 nagroda w dziale chemii.

## «Pan Tadeusz» po francusku.

**PARYŻ (Pat)** Ukazał się w księgarniach francuski przekład „Pana Tadeusza” wybitnego znawcy literatury polskiej Pawła Cazin’a. Przedmowę napisał minister spraw

zagranicznych Barthou, który z entuzjazmem stwierdza, że bliski jest moment uznania „Pana Tadeusza” przez obcych za jedno z największych arcydzieł literatury światowej.

## Echa zająć 6 lutego w Paryżu.

**PARYŻ. (Pat).** Komisja parlamentarna dla wyswietlenia wypadków z dn. 6-go lutego, zajmowała się w dalszym ciągu odpowiedzią na pytania, postawione w raporcie Affella między m. komisja odpowiadała twierdząc na następujące pytania: czy ostrzeżenia przed przystąpieniem do strzelania były poczynione, czy służba bezpieczeństwa dopuściła się brutalnych czynów, czy można było przez lepszą organizację służby bezpieczeństwa uniknąć strzelania, czy manifestanci pierwsi zaczęli strzelać, czy mieli broń, czy podpalili gmach ministerstwa marynarki, czy nie zechcieli się rozejść pomimo ostrzeżeń.

Przecząco odpowiedziano na następujące pytania: czy służba bezpieczeństwa o godz. 19.30 mogła była utrzymać się bez strzelania, czy przy salwie o godz. 23.30 służba bezpieczeństwa była upoważniona do strzelania bez ostrzeżeń, czy o północy służba bezpieczeństwa na ul. Kurlaren miała prawo strzelać bez ponownego ostrzeżenia manifestantów, czy ostrzeżenie nastąpiło natychmiast przed strzelaniem, czy strzelano do kolumny byłych kombatanów, czy byli kombatanowie dopuścili się ataków gwałtu w stosunku do przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

## Wiadomości telegraficzne.

### ZAGRANICZNE.

Oficjalnie komunikują, że Finlandja dn. 15 czerwca b. r. dokona wpłaty procentów i raty swego długu wojennego Ameryce, wynoszącej w chwili obecnej 8,73 mil. dolarów.

W procesie szpiegowskim w miejscowości Vaasa w Finlandji główna oskarżona, służąca Jenny Antita skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia. Sąd doszedł do wniosku, że skazana w związku ze swą działalnością szpiegowską otruli kierownika fabryki broni w Lapo, podpułk. Asplunda.

## Dalsze narady w Genewie.

### Francuski projekt rezolucji.

### ZGODA ANGLJI NA KOMPROMISOWY PROJEKT.

**GENEWA. Pat.** — W ciągu przedpołudnia nadeszła z Londynu zgoda rządu angielskiego na kompromisowy projekt rezolucji opracowanej wczoraj przez min. Barthou, Edena i Normana Davisa oraz ich współpracowników na podstawie projektu francuskiego. Po nadejściu odpowiedzi z Londynu, eksperci trzech delegacji zebrałi się, celem ostatecznego opracowania tekstu rezolucji.

### O POWRÓT NIEMIEC DO LIGI.

**LONDYN Pat** Wedle wiadomości otrzymanych dziś w Londynie, francuski minister spraw zagranicznych Barthou przybył ma do Londynu w pierwszych dniach lipca. Ponieważ z okazji wstępných rokowań rozpoczynających się w Londynie w połowie czerwca, w sprawie konferencji morskiej wyznaczonej na 35 r. w Londynie, obecny będzie też na początku lipca delegat amerykański Norman Davis, spodziewać się należy, że równoczesny pobyt w Londynie Barthou i Normana Davisa da podstawę do szeroko zakrojonej wymiany zdań z członkami rządu brytyjskiego na temat przyszłej konferencji rozbrojeniowej i powrotu Niemiec do Genewy. Ponieważ do tego czasu ma nastąpić spotkanie między Mussolinim a Hitlerem, przypuszczają należy że rozmowy, jakie toczy się będą w Londynie w pierwszych dniach lipca, wyjaśnią stanowisko mocarstw w sprawie niemieckich warunków powrotu do Genewy.

### Za zabójstwo dr. Arlosorowa.

**JEROZOLIMA Pat.** Po 33-dniowej rozprawie trybunał tutejszy skazał na śmierć Stawskiego i uniewinnił Rosenblatta, oskarżonych o zabójstwo dr. Arlosorowa, dokonane w czerwcu ubiegłego roku. Powodem zbrodni było, jak się zdaje, wrogie ustosunkowanie się oskarżonych wobec oficjalnej polityki sjonistycznej, prowadzonej przez Arlosorowa i jego kolegów.

**GENEWA (Pat).** Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się popołudniu na publicznem posiedzeniu. Przewodniczący Henderson zakomunikował, że wycofuje projekt rezolucji, który przedłożył kilka dni temu, poczem udzielił głosu ministrowi Barthou. Minister francuski przedstawił prezydium poprawiony tekst projektu rezolucji delegacji francuskiej. Rezolucja ta stwierdza, że komisja główna, przekonana o konieczności kontynuowania prac konferencji, celem zawarcia ogólnej konwencji oraz redukcji i ograniczeń zbrojeń, zdecydowana kontynuować bez zwłoki już przedsięwzięte prace, wzywając prezydium do szukania za pomocą metod, jakie uzna za odpowiednie, mając na celu ogólne przyjęcie konwencji rozbrojeniowej, rozwiązanie problemów pozostających w zawieszeniu, nie przesadzając rozmów ubocznych, które rządy zechcą nawiązać dla uiatwienia końcowych sukcesów przez powrót Niemiec na konferencję. Stwierdzając specjalną doniosłość, jaką posiada badanie i rozwiązanie pewnych problemów, wysunięte na początku dyskusji ogólnej, decyduje:

1) Bezpieczeństwo: a) wobec tego, że dawniejsze studia konferencji pozwoliły w ciągu ostatniego roku na zawarcie w Europie pewnych regionalnych układów bezpieczeństwa, komisja główna a postanawia ustanowić specjalny komitet, mający za zadanie kontynuować studia wstępne, jakie uzna za odpowiednie, celem zawarcia nowych układów tego rodzaju, które mogą być negocjonowane poza konferencją; b) komisja główna postanawia mianować komitet specjalny, który będzie miał za zadanie przestudować sprawę gwarancji wykonania konwencji i wznowić prace dotyczące kontroli.

2) Lotnictwo: komisja główna po-

## Ligi w zryczałtowanym podatku przemysłowym.

Ministerstwo Skarbu na podstawie artykułu 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dr. U. R. P. Nr. 17 z 1932 r., oraz poz. 110) upoważnia Urzędy Skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934-y w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w roku 1934-ym w porównaniu z obrotem, przyjętym za podsiawie obliczenia ryczałtu. W szczególności będzie to następowało w wypadkach, gdy zryczałtowany podatek za rok 1934-ty przekracza znacznie wymiar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1933-ci, względnie zryczałtowany podatek za lata 1932-33.

Umorzenia części zryczałtowanego podatku za rok 1934-ty dokonają Izby Skarbowe z końcem grudnia 1934-go roku (w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w 1934 r. obrotu.

Umorzenie może co najmniej obejmować różnicę pomiędzy wymiarem zryczałtowanego podatku za rok 1934, a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ułgi z powyższego okólnika mogą być udzielane w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podanie płatników, które winny być wnoszone najpóźniej do dnia 30-go czerwca 1934 r.

## Polska także nie płaci...

W dniu 15 bm., jak w dniu płatności drugiej raty długu wojennego, Polska złoży w Waszyngtonie notę, w której stwierdzi, iż skarb Polski płaci swe zobowiązania, ale jeśli chodzi o spłatę długu wojennego, to rząd polski już w grudniu 1932 r. zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o wszczęcie rokowań, na których kwestja ta byłaby uregulowana. Wówczas to rząd polski oświadczył również, iż wstrzymuje się ze spłatą rat długu wojennego do czasu zakończenia rokowań. Nota stwierdza na końcu, iż na tem stanowisku rząd polski stoi w dalszym ciągu.

## Potworny mord seksualny.

**CZĘSTOCHOWA. Pat.** W dniu 7 b. m. we wsi Zawada, gm. Popów, znaleziono przywiązane do drzewa obnażone zwłoki młodej, liczącej zaledwie 16 lat dziewczyny wiejskiej która padła ofiarą mordu seksualnego. Liczne ślady wskazują, że przed śmiercią stoczyła ona zaciętą walkę i została uduszoną, poczem zbrodniarz dokonał zbeszczeczenia zwłok. Policja znajduje się na tropie mordercy.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?

**Kto nie jest pewny, że ma właściwą kartkę do głosowania niech sprawdzi w Burze Nar. Kom. Wyborcz. przy ulicy Orzeszkowej № 11 telefon 11-66.**

**Za kulisami rewolty kowieńskiej.**

„Rewolucja” wojskowa w Kownie została stłumiona. Jak się wyjątkowo, ostatecznie bunt wszczął młodszy korpus oficerski z małym udziałem wyższych rang. Z 70 oficerów, zamieszanych w rewolucję, tylko kilku jest kapitanów i majorów i jeden generał, a mianowicie Kubelunas. Jakiego było podłoża buntu wojskowego? Udział Woldemarasa niewątpliwie wskazuje na jego charakter filoniemiecki. Urzędowka litewska „Lietuvos Aidas” wyraźnie wskazuje na „agencję obcą”, która w ten sposób chciała użyć swym współpracownikom w Kłajpedzie. W tym kierunku nastrojona jest opinia publiczna.

Według wiadomości, które ostatnio nadeszły z Kowna, rewolucja wojskowa miała przyczynę ściśle lokalną: niezadowolenie młodszych oficerów ze stosunków, panujących wewnątrz armii. Awanse, nominacje i translokacje odbywały się nie według obowiązującej ustawy wojskowej, lecz rządziła klika, zgrupowana około prezydenta Smetony i jego rodziny.

Jak wiadomo, manier wojny Giedrojtis i premier Tubialis należą do rodziny Smetony. Rządy tej kliki wywoływały ferment w armii. Najprawdopodobniej z fermentu tego skorzystała „agencja obca” i postanowiła postawić na czele zrewolucjonowanych popularnego Woldemarasa, który, mimo prób „odbrązowienia” b. premiera przez tautininków, cieszy się wielką sympatią wśród znacznego odłamu młodzieży akademickiej i w korpusie oficerskim. Jest bardzo prawdopodobne, iż młodzi spiskowcy z korpusu oficerskiego na własną rękę przywieźli aeroplanem z Jezioros Woldemarasa i narzucili mu rolę przewodcy, z której chętnie skorzystał.

Buna przeszłość Woldemarasa, żadnego władzy i rozgłosu za wszelką cenę, pozwala przypuszczać, że mógł się dać porwać wypadkom. Wiemy, że ostatnie publiczne wystąpienie Woldemarasa zjednały mu opinię zdecydowanego germanofila. Jego artykuł, który ukazał się w „P. russische Zeitung”, ostro napałający na rząd litewski za politykę w Kłajpedzie, stał się nawet przedmiotem dochodzenia prokuratora przeciwko Woldemarasowi o zdradę stanu.

Woldemaras jest dziś w Litwie uosobieniem polityki filoniemieckiej. Przewrót, gdyby się powiódł, otworzyłby Niemcom wrota litewskie do państw nadbałtyckich. Nie ulega wątpliwości, że w tym kierunku potoczyły się rozwój wypadków w Litwie. Wojsko nie dało się jednak porwać do tej polityki, gdyby korpus oficerski nie był sprawokonywaną kliką smetonowo-tubialisowsko-giedrojtisowską. Młode, gorące głowy leśników litewskich dały się porwać hasłami przewrotu, nie zdając sobie sprawy z następstw politycznych.

Smetona niewątpliwie ukryje przed litewską opinią publiczną właściwe tło chybionego przewrotu i ogłosi się za obrońcę zagrożonej przez „agencję obcą” ojczyznę.

W pierwszych godzinach przewrotu z Kowna z kół rządowych puszczono zagranicę pogłoski, że nie jest wykluczone, by w przewrocie nie brali udziału Polacy. Jak widzimy, w tym kierunku najwygodniej byłoby podjąć opinię publiczną.

Gdy jednakże udział Woldemarasa w przewrocie stał się ogólnie znany, trudno było utrzymać nadal bajeczkę o „intrydze polskiej” i z całą siłą uderzono przeciwko Niemcom.

Bezpośrednim następstwem chybionego przewrotu kowieńskiego będzie wzmocnienie antyniemieckiego kursu w Kłajpedzie i pewne uporządkowanie przerezerwowanej w armii z ustępstwem na rzecz młodszych oficerów.

Smetona musiał uświadomić sobie, że od okiełzania kliki „pałacowej” zależy dalszy byt nie tylko jego samego na stołcu prezydenckim, ale i członków tej kliki, że Smetonowa na czele, która w klubie ofi-

**Delegacja rabinów u J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.**

(WARSZAWA. KAP) We czwartek dn. 7 bm. przybyła do pałacu arcybiskupiego delegacja Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej osobach pp. Kanała, Perelmana, Langlebena, Fajnera. Jeden z delegatów odczytał, a następnie złożył Jego Eminencji memoriał treści następującej:

„Eminencjo! Książę Kardynale! W imieniu duchowieństwa żydowskiego Rzeczypospolitej Polskiej, pozwalamy sobie niniejszym zwrócić się do Ciebie, Przewielebny Ojciec Kardynale, w następującej bolesnej sprawie:

W odwieczne wrogim Polsce kraju krzyżackim, w Niemczech, zapanowała ostatnio horda barbarzyńców pogan, zwalczających wszystkie prawa boskie i depcząca wszystkie doniosłe zasady wiary chrześcijańskiej, przesładując z okrucieństwem nieznanym w historii ludzkiej, swych przeciwników, a zwłaszcza wszystkich pochodzących z narodu Izraela.

Cały świat kulturalny, z książkami Kościoła katolickiego na czele, potępił w najenergiczniejszy sposób okrutne wyzyny band narodowo-socjalistycznych w Niemczech.

Niestety w Polsce, kraju o wielkości ludności bogobojnej, chrześcijańskiej katolickiej, znalazł się ku naszemu utrapieniu pewien odłam społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, który, o hańbo mianując się narodowo-polskim, wzoruje się na przykładzie pogan niemieckich i urządza napady na bezbronnych przechodniów o wyglądzie semickim po ulicach miast polskich, bijąc, maltretując i raniąc ich bez litości.

Zbiry te natrafiają czasem na opór napadniętych niewinnie ofiar, który to opór wywołuje jeszcze większą wściekłość i niecne czyny ze strony napastników, okrywających hańbą imię odwieczne tolerancyjnej i bogobojnej Polski.

Książę Kardynale! W głębokim przekonaniu, że żaden prawdziwy Polak-Katolik nie może być zupełnie moralnie zepsuty, że ta młodzież polska tak haniebnie przesładująca żydów, jest tylko chwilowo omaniona i otumaniona obcymi, wrogimi hasłami, ale na zew przewielebnego Polskiego Episkopatu Katolickiego do opamiętania się i zwrotu do zasad religii chrześcijańskiej, zaprzestania bez wątpienia przesładować ludność żydowską, co szkaliuje dobre imię Polski,

blagamy Cię Przewielebny Ojciec Kardynale, w imieniu Duchowieństwa i ludności żydowskiej Najświętszej Rzeczypospolitej Polskiej, racz łaskawie dać Odezwę Papieską do wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego w Polsce w powyższym sensie, a wówczas ład i porządek znów zapanuje w tym, przez nas wszystkich tak umiowanym kraju, na który niechaj spłyne łaska Boża, Amen!

Chylimy czoło przed Tobą, Eminencjo, i kreśliemy się łącząc wyrazy najgłębszej czci Związek Rabinów Rzpłitej Polskiej Prezes: Rabin Mendel Alter Pabjanice. Dyrektor Związku: Dr. A. Langleben Warszawa”.

W odpowiedzi na powyższy memoriał Jego Eminencja oświadczył delegacji co następuje:

„Wobec tego, że w prasie ukazano się wzmianka o wizycie pp. Rabinów u mnie i o celu tej wizyty, uważam za konieczne stwierdzić, że pojętym bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy, skądkolwiekby one miały pochodzić, czy to ze strony katolickiej, czy żydowskiej. Rozwiązanie nawet najbardziej zawziętych kwestyj i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki Chrystusowej. To jest nasze stanowisko zasadnicze.

Korzystam jednak z wizyty Pańców, aby jako Arcypasterz swej diecezji zwrócić pp. Rabinom uwagę, że dochodzą mnie liczne skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej ze strony elementów żydowskich. Nie chcę być gołosłownym i pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów.

Akcja bezbożnicza w Polsce, która w ostatnich czasach przyjęła najbardziej agresywną formę zwalczania religii chrześcijańskiej, ośmieszania dogmatów, znieważania duchowieństwa katolickiego, jest prowadzona przez żyda, Dawida Jabłńskiego, wydawcę „Woinomyśliciel” i specjalnie wśród ludu rozpowszechnianego pismka „Blyski”. Inne pisma woinomyślicielskie, wydawane zarówno popolsku, jak i pożydowsku, i znieważające religię katolicką, mają również wydawców żydów. Osobiście musiałem interwenjować u władz przeciwko bluźnierczym artykułom tygodnika „Opinia” i „Literatyzes Bletter”, znieważającym Chrystusa Pana. Nie obarczam pp. Rabinów odpowiedzialnością za to czyni ich współwyznawców, uważam jednak, że społeczeństwo żydowskie tak jednolicie i solidarnie występujące w obronie swych interesów, winno się zdobyć na zagwarantowanie ludności chrześcijańskiej poszanowania jej wiary i tradycji.

W końcu nie mogę nie wyrazić swego ubolewania, że wydawnictwa, obrażające moralność i szeregę pornografii, która zalewa dziś Polskę, znalazły tak licznych wydawców i kolporterów wśród społeczeństwa żydowskiego.

Na powyższe bolączki, przyczyniające się do wzrostania wśród społeczeństwa polskiego nastrojów antysemitycznych i które w konsekwencji prowadzić mogą do pożądania godnych ekscesów, uważam za niezbędne zwrócić uwagę pp. Rabinów, skoro zechcieli do mnie zgłosić się w tej sprawie”.

Po powyższym oświadczeniu Jego Eminencji jeden z p. Rabinów zauważył, że ci bezbożnicy to są komuniści. Na to Ks. Kardynał odpowiedział pp. Rabinom, że to są jednak młodzi żydzi, którym starsi dają pieniądze, czy to z Polski, czy z zagranicy. „Wpływanie — mówił Ks. Kardynał — na żydów w kraju i zagranicą, aby zamiast dawać pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce, pożyczyci te pieniądze państwu polskiemu”.

**Po audjencji rabinów.**

(I telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. Audjencja delegacji rabinów żydowskich u ks. Kardynała Kakowskiego wywołała wielkie poruszenie wśród żydów w Warszawie. Już w czwartek wieczorem odbyło się kilka nadzwyczajnych konferencji, zwolanych pośpiesznie.

Tematem obrad była przede wszystkim nie odpowiedź ks. Kardynała, lecz sam fakt udania się delegacji rabinów do najwyższego Zwierzchnika Duchowieństwa katolickiego na terenie b. Kongresówki. Zdaniem kół żydowskich, delegacja rabinów nie powinna była w ogóle zwracać się w sprawie ostatnich zająć do ks. Kard. Kakowskiego, a wyla tylko zaostriżyć i tak już bardzo napiętą sytuację.

Postanowiono zwrócić się do egzekutywy rabinów Rzpłitej z żądaniem zwolnienia nadzwyczajnego zebrania, które ma przede wszystkim zająć stanowisko nie w sprawie odpowiedzi J. Eminencji, lecz w sprawie samego faktu interwencji rabinów.

Wyniki konferencji wywołały również wielkie rozgorzyczenie wśród wszystkich posłów żydowskich bez względu na przynależność partyjną.

Podobno ma być wydana deklaracja różnych zrzeszeń inteligencji żydowskiej.

**Wielka fala redukcji w przemyśle.**

Szereg zakładów przemysłowych, koncernów, fabryk itd. przystępuje do redukcji robotników i pracowników umysłowych. W zakładach Giesche na G. Śląsku redukcji ulegnie ok. 100 pracowników umysłowych, a liczba robotników jest jeszcze nie ustalona. W fabrykach włókienniczych w Bielsku redukcja o-

bejnie przeszło 150 pracowników umysłowych i ponad 3000 robotników. W szeregu fabryk chemicznych i garbarskich również redukcje dotkną poważną liczbę robotników i pracowników umysłowych, szczególnie w fabrykach farb przeżywiających dotkliwy brak zamówień. (PAS)

cerskim „Romove” zdobyła sobie niepowodzenie rozgłos. Zarządzenia Smetony, wydane w tym kierunku, nie dojdą nigdy do wiadomości publicznej w prasie litewskiej. Będzie się o nich pógłosem mówiło w kawiarniach kowieńskich, publicznie

zaś wyrażało Niemcom i „największemu wrogowi narodu litewskiego” — Polsce.

Próba przewrotu w Litwie odchyliła na chwilę kulisy w armii litewskiej i propagandę niemiecką w Kownie.

**Przed wyborami do Rady Miejskiej. Sanacyjne metody.**

Akcja wyborcza ma się ku końcowi. Napięcie jej doszło do najwyższego natężenia. Prym trzyma sanacja, rozporządzająca aparatem dla innych stronnictw niedostępnym i dużymi środkami pieniężnym.

Sanacja ma na swe usługi radio, do którego żadna grupa opozycyjna dostępu nie ma. Sanacja otrzymuje na swe zebrania salę teatru na Puhulance i teatru Letniego, których innym ugrupowaniom odmówiono. Sanacja wyszukuje swe wpływy dla akcji wyborczej w każdej instytucji. Wszystko to jest nadużyciem aparatu, który do tego nie powinien być używany, jak naprz. samorządowy dla celów partyjnych.

Ale inne metody działania sanacyjnego jeszcze bardziej zasługują na napiętowanie. Oto prasa sanacyjna nie poprzestaje na reklamowaniu swoich kandydatów — co jest oczywiście rzeczą dozwoloną — ale zamieszcza także napaści na kandydatów Narodowego Komitetu Wyborczego. Napaści te są tego rodzaju, że epilog ich rozegra się w sądzie. Są one zmystone od początku do końca; są tak naiwne w swym fałszu, że oczywiście nikt się na to nie weźmie. Ale charakteryzują za to dobitnie, jakich mamy

przeciwników. Prasa sanacyjna ciągle podaje informacje, że Narodowy Komitet Wyborczy przekupuje ludzi, za pieniądze uzbraja bojówki itd.

Sanacja tak przyzwyczaiła się do tego, że z dobrej woli, bezinteresownie nikt do nich nie przychodzi, iż nie wyobraża sobie poprostu, aby mogli być ludzie, którzy bez pieniędzy, dla idei pracują i ponoszą ofiary.

Otóż żadnych bojówek, tembardziej płatnych — nie posiadamy. Mamy ludzi, którzy bronią naszych zebrani i lokali od napaści zewnątrz i — sami panowie przyznacie — robią to skutecznie. Ale na tem koniec. My nie urządzamy napadów na niczyje redakcje i zebrania i dlatego płatnych bojówek, z premiami za dowody rzeczowe, nie potrzebujemy.

Przy całym rozmachu roboty wyborczej sanację ogarnął jednak błąd strach. W kołach sanacyjnych powtarzają sobie na ucho, że „endecja sprowadza ekipy robotnicze z Łodzi”, że otrzymała jakieś ogromne sumy pieniężne na wybory etc.

Niczego się jednak tak nie boją, jak Łodzi!

**Uwaga P. P. Kupcy!!**

W numerze wczorajszym sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego” pojawił się artykuł pt. „Cate Kupiectwo m. Wilna idzie do wyborów pod sztandarem Bloku Gospodarczego”, podpisany pseudonimem „Jotem”. Czy nie jest to czasem p. Jakób Malicki, dyrektor Biura Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan w Wilnie?

Byłoby wszystko w porządku, gdyby sprawozdanie z zebrania odzwierciedliło całą przebieg. Niestety, autorowi chodzi o wprowadzenie w błąd kupiectwa chrześcijańskiego. Wobec tego sprawozdanie p. Jotem’a prostujemy i uzupełniamy.

Po przemówieniach, a raczej po odczytaniach p. Kowalskiego i p. Pakulskiego rozległo się zaledwie kilka okłasków, pochodzących od kandydatów na radnych. Natomiast ze strony niektórych słuchaczy padły wyrazy zdumienia i protestu. Z miejsca wolano: „Co znów? Poczemu z wyzywania? Nie jesteście dziećmi, wiemy na kogo mamy głosować!”

Zwrócono też uwagę, że Zarząd stowarzyszenia pogwałcił statut, którego art. 28 p. 1. stanowi, że: „ostatnie decyzje w kwestjach wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych należą do kompetencji Walnego Zgromadzenia.”

Jeden z mówców oświadczył, że Zarząd okazał się nielojalnym w stosunku do swoich członków, albowiem zaangażował nazwę Stowarzyszenia w walkę wyborczą, nie pytając o to Walnego Zgromadzenia. Chodzi tu nie o same tylko wybory do Rady Miejskiej, lecz dla stowarzyszonych kupców o coś większego, mianowicie o moralność w życiu organizacyjnym, co stanowi podstawową siłę wolnego związku gospodarczego. Jak można wymagać poszanowania praw, przysługujących kupiectwu, jeżeli kupiectwo nie będzie szanowało uchwalonych przez się i dla siebie norm moralnych i porządkowych, ujętych w

ramy statutowe. Chodzi tu o coś większego niż o głosowanie paruset kupców w wyborach do Rady Miejskiej, o wzajemne zaufanie członków w pracy zbiorowej, o spokój w organizacji, poprostu o los, o istnienie Stowarzyszenia.

P. Kowalski miał śmiałość zapewnić, że postępowanie Zarządu jest zgodne ze statutem, co wprowadziło słuchaczów w wielkie zamieszanie, ponieważ odpowiedni punkt statutu jest tak jasno zredagowany, iż nie wymaga żadnych komentarzy.

P. Kowalskiego wyratował z opresji gość warszawski, p. mec. Grabowski, który jako prawnik zgodził się, że istotnie wygląda tu na uzurpację przez Zarząd wyłączonych kompetencji Walnego Zgromadzenia, lecz że krytykę należałoby przenieść na sprawozdawcę Walne Zgromadzenie, na którym może być postawiony wniosek nieufności do Zarządu.

Krytycy postępowania p. Kowalskiego, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa dyskusji w okresie rozmiarów przedwyborczych dla samego bytu Stowarzyszenia, sami postawili wniosek o przerwaniu dyskusji, z zaznaczeniem, że po wyborach będzie zwolane specjalne Zgromadzenie Walne, które ma się zająć zbadaniem kwestji pogwałcenia statutu i zapobieżenia temu na przyszłość.

Tem wniosek przeciez został przyjęty bez żadnego sprzeciwu. A więc nieprawdą jest, że kupiectwo m. Wilna idzie pod sztandarem Bloku Gospodarczego.

Niezależne kupiectwo chrześcijańskie — a takie stanowi większość w społeczności kupieckiej — rozumie doskonale, że prawdziwy rozwój handlu chrześcijańskiego może nastąpić tylko w państwie narodowym i w mieście odżydżonym, a zatem głosy swe odda na Narodowy Komitet wyborczy.

**Ignorancja sanacji.**

Sanacja występuje do wielki wyborczej rzekomo pod hasłami gospodarczymi i nawołuje do wyboru ludzi, znających gospodarkę miejską. Tymczasem, podobnie jak w poprzedniej Radzie Miejskiej, gdzie radni sanatorzy wykazywali minimalne zainteresowanie sprawami miejskimi i bardzo słabą znajomość spraw miejskich, tak samo obecnie w akcji wyborczej wykazuje sanacja niesłychaną wprost ignorancję w sprawach samorządowych.

Oto w piątkowej prasie sanacyjnej ukazała się odezwa, prawdopodobnie jakiegoś grona pań sanatorek, skierowana do kobiet, gdzie wstępnie powiedziano, że po raz pierwszy w wyborach samorządowych w Wilnie biorą udział kobiety narówni z mężczyznami.

Wstyd! panie sanatorzy i panowie sanatorzy! Wykazujecie karygodną nieznajomość i spraw Wilna i spraw publicznych. Kobiety nie tylko brały już udział w wyborach w Wilnie, ale miały już swe przedstawicielki w różnych klubach radzieckich, a przede wszystkim w Kole Chrześc. Narodowym.

**BIEDACY!**

Wczoraj po mieście rozeszła się sensacyjna pogłoska, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Podobno o godz. 17, czy też 19 ulicami miasta ma przeciągać pochód, który będzie robił „entuzjazm” na rzecz listy Nr. 1.

Do udziału w tym pochodzie „zaproszeni” zostali w pierwszym rzędzie pracownicy szeregu instytucji i urzędów państwowych.

**NAPAD NA ROZKLEJACZY PLAKATÓW.**

Wczoraj około godz. 12, na ulicy Bazylijskiej, do grupy członków Sekcji Młodych S. N., rozklejających plakaty Stronnictwa Narodowego, podjechał na motocyklu jakiś jegomość, który wezwał znajdujących się w pobliżu posterunkowego i zażądał aresztowania Młodych Narodowców za rzekome zaklejanie plakatów jedykni.

Gdy posterunkowy, po stwierdzeniu bezpodatności „oskarżenia” (żadnego zaklejonego plakatu motocyklista nie wskazał), odmówił interwencji i wylegitymował „oskarżyciela”, którym się okazał członek komisji wyborczej II-go okręgu (legitymacja Nr. 15/34), ten ostatni odjechał, lecz niebawem zjawił się w asyście licznej grupy łobuzów z ulicy Piwnej (w liczbie około 20), którzy napadli na Młodych, usiłując odebrać plakaty i klej.

W wyniku starcia (20 na 5) bojówkarze zbiegli, zaś narodowcy osiedli w komisariacie.

Ludzie podawają, że BB nie organizuje bojówek...

**OSWIADCZENIE.**

Prosimy uprzejmie Redakcję „Dziennika Wileńskiego” o umieszczenie poniżej podanego oświadczenia:

W Nr. 153 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 8 czerwca r. b. został umieszczony artykuł pod tytułem: „Biały koń i złota szabla narodowca”. Wobec tego, iż okoliczności rozwoju i działalności partji zostały podane przez redakcję i jej informatorów, podsyżających się już niejednokrotnie pod miano członków Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej Katowice, w sposób oszczerczy i niezgodny z prawdą, a to celem fałszowania opinii publicznej i wprowadzenia w błąd wyborców patriotów, występujemy przeciwko wyżej wymienionym na drodze sądownej.

Nadmieniamy, iż w szczególności podana okoliczność proponowania Partji 5.000 złotych przez Stronnictwo Narodowe jest z gruntu fałszywą, gdyż tych Narodowych Socjalistów, którzy stoją za programem Zjednoczenia Narodowego, za pieniądze kupić nie można, zaś z panami Belskim, Kartanowiczem, Paciulanem i innymi pseudo-Narod.-Socjal., żaden człowiek, a tembardziej stronnictwo polityczne w jakiegokolwiek pertrakcje wchodzić nie może.

H. Reksć,  
Prezes Okręgu Wileńskiego.  
M. Gliński,  
w. z. Sekretarz Okręgu.  
Longin Iwaszkiewicz,  
Prezes Obwodu Miasta.  
K. Zieleniewicz,  
Sekretarz Obwodu Miasta.

Powyższe pismo uzupełnia poniekąd organ N.S.P.R. „Blyskawica” następująca notatka: „C.W.W. N.S.P.R. podaje wszystkim członkom N.S.P.R. Okręgu Wileńskiego do wiadomości, że na czele kierownictwa tamt. Okręgu stoi nadal rod. Reksć Henryk.

Ponadto C.W.W. wyjaśnia, że niejaki Bełski Bol. nie otrzymał od C.W.W. żadnego uprawnienia tworzenia na terenie Wilna grup NSPR. Bełski jest najpodlejszy prowokator.”

**Kwesta na Katolicki Uniwersytet Lubelski.**

Jednym z wielkich dzieł, jakie wspólnym wysiłkiem Biskupów, duchowieństwa i wiernych stworzył Kościół w odrodzonej Ojczyźnie, jest Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jest on wspólnym dobrem wszystkich katolików i powinien odgrywać coraz większą rolę w religijnym odrodzeniu naszego społeczeństwa.

Przeto Ojciec św. Pius XI, który patronował powstawaniu uczelni lubelskiej, gorąco pragnie, by Katolicki Uniwersytet Lubelski miał dostateczne środki finansowe do istnienia i rozwoju.

Ojciec św. szczególnie błogosławił tym, którzy się przyczyniają do pokrycia kosztów istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Gdy J. E. Ks. Biskup Lubelski w końcu 1932 r. składał Ojcu św. sprawozdanie ze stanu swej diecezji,

Ojciec święty polecił oświadczyć Biskupom, duchowieństwu i całemu społeczeństwu katolickiemu, iż szczególnie błogosławi tym, co swym groszem i życzliwością podtrzymują tę wyższą uczelnię katolicką, los tego Uniwersytetu bardzo Mu leży na sercu.

Jutro, w niedzielę, dn. 10 czerwca, zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Zastępujemy się do zyczenia Ojca św. Niech w dniu 10 czerwca każdy złoży ofiarę do puszek, lub niech wprost prześle do Uniwersytetu przez P. K. O. nr. 39.712 — Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Kto ma więcej, niech da więcej; kto ma mniej, niech da mniej; ale niech wszyscy staną do apelu.

Wileński Komitet zbiórki na rzecz K. U. L.

# Pamiętajcie, że w każdym okręgu wyborczym na listach Narodowego Komitetu Wyborczego są inni kandydaci

## KRONIKA.

### Przed obchodem 7-mej rocznicy Koronacji M. B. Ostrobramskiej.

Jak wiadomo, w dniach 1, 2, 3 i 4 lipca odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości, związane z przypadającą w tym czasie 7-mą rocznicą koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Przybędą do nas liczne wycieczki ze wszystkich stron kraju. Zjedzie się duchowieństwo, przybędą gremjalnie działacze katolicyści oraz przyjadzie szereg najrozmaitszych pielgrzymek. W związku z tem projek-

towane jest uruchomienie w tych dniach pociągów popularnych z pięciu większych miast Polski do Wilna. Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom, idącym się na te uroczystości, jaknajdalej idące zniżki i różne udogodnienia.

Archiidiecejalny Instytut Katolicki czyni obecnie gorączkowe przygotowania do tego obchodu. Wkrótce zostanie opracowany szczegółowy program uroczystości.

### Badanie stanu malowideł ściennych w kościele św. Teresy.

Dnia 4 czerwca odbyło się pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Michalkiewicza posiedzenie Komisji dla zbadania przyczyn występowania grzyba na malowidłach ściennych w kościele św. Teresy. W Komisji uczestniczyli: prof. Jan Rutkowski i art. mal. M. Stonecki z Warszawy, oraz ks. kan. Zawadzki, ks. kan. Zebrowski, prof. L. Słędziński, prof. chemii E. Michalski, art. mal. J. Hoppen, arch. St. Na-

reński, arch. J. Borowski i konserwator dr. St. Lorentz.

Po zapoznaniu się ze stanem polichromii Komisja postanowiła na wniosek prof. Rutkowskiego i konserwatora Lorentza przeprowadzić szczegółowe badania nad przyczynami, które obecną stan wywołały dla ustalenia środków zaradczych.

Badania będą przeprowadzone w lipcu r. b.

### Z MIASTA.

**Przemysłowcy lotewscy w Wilnie.** W dniu wczorajszym w Wilnie bawili delegaci przemysłu lotewskiego, którzy nawiązali pertraktacje z kupcami i przemysłowcami wileńskimi w sprawie nabycia artykułów przemysłowych dla potrzeby przemysłu lotewskiego.

Delegaci lotewscy interesowali się żywo plodami rolnymi wileńszczyzny, przyczem pertraktowali w sprawie nabycia partii lnu.

### SPRAWY MIEJSKIE

**W Ostrej Bramie będzie nie kliniki, lecz asfalt.** Magistrat zamiast projektowanego kliniku postanowił zjeździć w Ostrej Bramie wyłać asfalt. Zmiana ta nastąpiła na skutek brakowania kliniku nadesłanego z państwowych zakładów klinicznych w Izbię Poniową jak już donosiliśmy jeden wagon kliniku nadeszedł, Zarząd miejski postanowił go wykorzystać w ten sposób, że kliniki ułożony zostanie pod arkadą oraz od strony ul. Wielkiej. Przestrzeń zaś zajmowana przez kaplicę wylana zostanie asfaltem.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

**Z Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego** a Paulo. W niedzielę o godzinie 6-ej po południu w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się doroczne zebranie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Przykładem lat ubiegłych Zarząd Towarzystwa prosi gorąco o przybycie na zebranie wszystkie członkinie i wszystkie osoby dobrej woli, dla których wezwanie „bądźcie miłosierni...” nie jest czerem słowem, które niosą w życie dobro i miłość i współczucie dla nędzy. Niech wspólna godzina myśli, uczuć i słów, poświęconych sprawie najuboższych w mieście, zachęci jednych i wzmacni innych, przekona wszystkich, jak niezbędna potrzebna jest zrzeszona praca, by ulżyć tym nieszczęśliwym do których zajażdża nędza, głód, grzech i ciemnota.

**P. Tow. Krajoznawcze.** Doroczne walne zebranie Oddziału wileńskiego P. T. K. odbędzie się w dn. 22 czerwca r. b. o godz. 17. 30 w I terminie, o godz. 18 w II terminie w lokalu Oddziału Wil. P. T. K. (Ostrobramska 9). Zebranie w II terminie będzie ważne bez względu na liczbę obecnych.

Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) wybór nowych władz Towarzystwa, 3) wolne wnioski.

**Związek chemików polskich.** Na walnym zebraniu oddziału wil. Związku chemików polskich, w dniu 25 maja wybrano nowy zarząd, który na posiedzeniu w dniu 29 maja br. ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes mg. Stanisław Turski, vice-prezes mg. Józef Piliczewski, sekretarz mg. Szamon Szymczan, skarbnik mg. Jan Wojciechowski.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: mg. Irena Kardymowiczówna, dr. Antoni Basiński, mg. Wiktor Łukasiewicz.

**Złot S. M. P. w Gdyni.** W ramach tegorocznego obchodu „Święta Morza” w Gdyni odbędzie się zlot Młodzieży Polskiej, na który udaje się z Wileńszczyzny około 200 członków i członków S. M. P.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

**Zebrań sekcji eucharystycznej Sodalicji Marjańskiej Akademickiej** odbędzie się jutro o godz. 11 punktualnie w Ognisku.

**Sod. Marj. A-czek U.S.B. w Wilnie** powiadamia swych członków, iż dziś odbędzie się konferencja sodalicyjna w kaplicy S.S. Urszulanek (Skopówka 4) o g. 20.15. Obecność konieczna.

**Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademickiej U.S.B.** niniejszem zawiadamia, że dziś o godz. 8 rano zostanie odprowadzona w kaplicy sodalicyjnej (ul. Wielka 64) Msza św. wraz z Komunią św.

Po Mszy św. o godz. 10 rano w lokalu sodalicyjnym odbędzie się zebranie ogólne z referatem O. Kazimierza Dąbrowskiego T.J. pt. „Istota nabożeństwa do Serca Pana Jezusa”. Obecność członków konieczna, goście akademicy mile widziani.

**Zwrot książek do biblioteki Bratniej Pomocy.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. prosi Kol. Kol., którzy posiadają książki z Biblioteki Bratniej Pomocy, o zwrot ich do dnia 15 bm. Biblioteka czynna jest: poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 7—9 wiecz. i soboty od godz. 4 do 6 wiecz.

**Zabawa taneczna w Ognisku Akademickim.** Dzisiaj w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie wielka zabawa taneczna. Początek o godz. 21-ej. Do tańca przyzywać będzie pierwszorzędną jazz akademicki.

**Państwowa Średnia Szkoła Przemysł-Handlowa im. E. Dmochowskiej** przy ul. Królewskiej 8 (w ogrodzie Bernardyńskim).

Otwarcie pokazu prac szkolnych nastąpi we wtorek 12 bm. o godz. 12-ej Pokaz będzie trwał do dn. 14 bm. włącznie od godz. 9-ej rano do 19-ej (7ej).

**Dyrekcja gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu** w Wilnie, ulica Piaskowa Nr. 3 zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy I-ej g. odbywać się będą w dniu 16, 18 i 19 czerwca od godziny 9-ej rano.

### Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

**Rozłam w Syndykatzie Dziennikarzy żydowskich.** W Syndykatzie Dziennikarzy żydowskich w Wilnie nastąpił rozłam. Zespoły redakcyjne gazet „Cajt” i „Wilner Radje” opuściły wczorajszych numerach komunikat, w którym wyliczają powody, dla których zmuszone zostały do zerwania z Syndykatem. W konkluzji komunikatu znajduje się oświadczenie, iż Syndykat Dziennikarzy żydowskich w obecnym swoim składzie nie reprezentuje więcej żydowskiej korporacji dziennikarskiej w Wilnie.

### Teatr i muzyka

**Miejski Teatr Letni** w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 30 w. ukaże się na scenie Teatru Letniego arcywesoła, lekka komedia francuskiej pisarki Vautela i Vebera pt. „Małżeństwo i jazz-band”. Jest to dowcipna i lekka satyra. Doskonała gra wszystkich artystów — ściga tłumy publiczności do Teatru Letniego.

Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. „Małżeństwo i jazz-band”.

**Jutrzejša populudniówka w Teatrze Letnim.** Jutro o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu populudniowym doskonała sztuka sowieckiego pisarza W. Szkwarkina p. t. „Cudze dziecko” — w świetnym wykonaniu całego zespołu, z p. S. Zielnską w roli matki. Ceny propagandowe.

**Niedzielnia populudniówka w „Lutni”.** Jutro o godz. 4 pp. po cenach propagandowych ukaże się poraz ostatni „Noc w San Sebastianu”, melodyjna operetka Benatzky'ego. — Ceny propagandowe od 25 gr.

**Teatr muzyczny „Lutnia”.** Wspólna operetka „Orłów” z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej, cieszy się wyjątkowym powodzeniem. — Ceny letnie. Akademicy korzystają z ulg biletowych. Początek o godz. 8.30 wiecz.

**Niedzielnia populudniówka w „Lutni”.** Jutro o godz. 4 pp. po cenach propagandowych ukaże się poraz ostatni „Noc w San Sebastianu”, melodyjna operetka Benatzky'ego. — Ceny propagandowe od 25 gr.

### Polskie Radio Wilno.

Sobota, dnia 9 czerwca 1934 r.  
6.30: Czas. Muzyka. Dzień por. 9.00: Nabożeństwo. Kazanie. 10.15: Muzyka. 11.10: Akademia. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. Kom. meteor. Przegł. prasy. 12.10: Koncert. Dzień por. 13.05: Muzyka taneczna (płyty). Wiad. eksport. giełda roln. 15.50: Kwadr. akademicki. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Słuchowiska dla młodzieży. 18.00: „Co czytać” — pogad. 18.15: Koncert. 18.45: „Pod-przedsiębiorca” — felj. 19.15: Piosenki. Sport. Wil. kom. sport. 20.00: Koncert chopinowski. Przegł. roln. kraj. i zagran. 20.40: Arje i pieśni. 21.00: Transm. z Gdyni. Dz. wiecz. 21.12: Muzyka lekka. 22.00: Pogad. aktualna. 22.25: Koncert (płyty). „CARMEN” — opera. Kom. meteorologiczny. 23.05: Muzyka taneczna.

### Niedziela, dn. 10 czerwca.

8.00: Pieśń. Muzyka Dzień por. 9.00: Nabożeństwo. Kazanie. 10.15: Muzyka. 11.10: Akademia. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. Kom. meteor. 12.10: Poranek muzyczny. 13.05: „Formy muzyczne” — pog. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: Przynożenie ról nicze „Istem” — odcz. 15.15: Gershwin — Błektina rapsodia (płyty). 15.35: Fragmenty z op. „Dama Pikowa”. 15.45: Pogad. dla gospodyń wiejskich. 16.00: Transm. fragm. zawodów konnych. 16.15: Muzyka lekka. 16.50: „Co nas boli?” 17.20: Muzyka. 18.15: „Ciotka Albinowa” — portret własny Konrada — felj. 19.00: „Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów w Wilnie” — pogad. 19.15: Feljton aktualny. 19.45: Wesoła lala lwowska. Dzień wiecz. „Myśli wybrane”. 20.42—24.00: Opera „Tosca”. Skryżka techn. Wiad. sport. z Zagłębni. Kom. meteor.

## Sport.

### PANSTWOWY URZĄD W. F. BADA SPRAWĘ OSRODKA W. F.

Z narodajnego źródła dowiadujemy się, iż sprawę pobierania wygórowanych opłat wstępu na stadion Osrodek W. F. w Wilnie zainteresował się dyr. P. U. W. F., plk. Kiliński, który przeprowadza w tej sprawie dochodzenie.

Wysłany przez lekkoatletów wileńskich memoriał do Warszawy zrobił silne wrażenie, gdyż jak się okazało, to PUWF nie absolutnie o pobieraniu opłat nie wiedział i nigdy podobnego zarządzenia oczywiście nie wydawał.

Wprowadzenie opłat za korzystanie ze stadionu jest więc „owocem twórczej pracy” działaczy wileńskich, którzy powinni być koniecznie pociągnięci do odpowiedzialności sportowej.

Sprawa ta nabiera szerszego rozgłosu i niewątpliwie raz na zawsze zostanie zilkwidowana w ten sposób, że nikt samowolnie nie będzie wydawał bezmyślnych rozporządzeń, które w wysokim stopniu kompromitują instytucje sportowe.

### OGNISKO POJECHAŁO DO WARSZAWY

Do ostatniej chwili nie było pewnym, czy P. Z. G. S. zaweryfikuje wszystkie mecze piłki siatkowej o mistrzostwo Wilna, czy też niektóre z nich będą ogłoszone jako walkowery. Ogłoszenie walkowery zmieniłoby nieco kolejność pierwszych meczów, to też do Warszawy z jednej strony wybierają się drużyna Ogniska, która dojechała na boisku mistrzostwo Wilna, a z drugiej strony AZS spodziewał się, że przy ewentualnej zmianie akademicy pojadą do Warszawy, by reprezentować Wilno w turnieju o mistrzostwo Polski piłki siatkowej.

Sprawa została ostatecznie w ten sposób załatwiona, że przyznano mistrzostwo Wilna drużynie Ogniska, przechodząc nad niektórymi nieformalnościami do porządku dziennego.

Ognisko wyjechało więc wczoraj wieczorem do stolicy by walczyć o mistrzostwo Polski. W Warszawie zbiorą się wszystkie najlepsze zespoły całej Polski na czele z Cracovią, AZS warszawskim, Sokółem lwowskim, Grytem z Torunia i Ogniskiem wileńskim. Ognisko uchodzi w tym roku za faworyta, gdyż w roku ubiegłym wilańskie w Toruniu zdobyli wicemistrzostwo Polski, a potem nie tak bardzo dawno pokonali zespół mistrza Warszawy AZS. Sukcesy te wysunęły drużynę na czoło wszystkich zespołów. Ciekawym więc jest, czy uda się naszym graczom udowodnić, że rzeczywiście Ognisko jest w obecnej chwili najlepszym zespołem piłki siatkowej.

Kierownikiem drużyny jest p. Antoni Zamej.

### DZIENNIKARZE ZAPROSZENI DO ESTONJI

W połowie czerwca w Estonji odbędzie się wielkie święto sportowe, które ma zgromadzić na stadionie Piotra Wielkiego w Tallinie około 60 tysięcy sportowców.

Święto to zostało nazwane Olimpiadą Estonji.

Pol. Zw. Dz. i Pub. Spor. otrzymał zaproszenie wzięcia w niem udziału. Ciekawo jest, kogoż Zarząd Główny P. Z. Dz. i P. S. deleguje do Tallina i czy wogóle ktoś pojedzie ze względu na krótki okres czasu, bo Olimpiada odbędzie się już za tydzień.

### STEFAN KOSTRZEWSKI PRZYJEŻDŻA DO WILNA.

Doskonały lekkoatleta Polski, Stefan Kostrowski z AZS warszawskiego, odbędzie w Wilnie w niedzielę 10 czerwca o godz. 11 p. p. leż. Kostrowski przyjedzie do Wilna na okres 6 tygodni. Ćwiczenia mają się rozpocząć w sierpniu.

Kostrzewski oczywiście brać będzie udział we wszystkich naszych lokalnych imprezach lekkoatletycznych, a start jego na wileńskiej bieżni powinien obudzić zrozumiałe zaciekawienie.

### Nowe półkolonie „Caritas”.

Archiidiecejalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” projektuje organizację dwóch półkolonij letnich dla niezdolnej do pracy młodzieży naszego miasta.

W związku z tem rozpoczęto przygotowania do rozwinięcia akcji, mającej na celu zebranie funduszy na uruchomienie tych półkolonij.

### Z ZA KOTAR STUDJO

Znat i pól.  
Nuta piosenki ludowej przewija się srebrną nicią poprzez polską twórczość muzyczną. Piosenka ta jest niewyczerpanym źródłem natchnień wielu muzyków, którzy odnajdują w niej ożywcze tchnienie, świeżość, barwność charakteru i formy, budość temperamentu i bogactwo nastrojów. To też koncert piosenki ludowej, jaki transmitowany będzie z Warszawy w niedzielę, dnia 10 czerwca o godz. 17.10, zwróci bezwzględnie uwagę słuchaczy. W programie piosenki w opracowaniu Niedzielskiego, Szopskiego, Niedzielskiego, Maszynskiego i Noskowskiego, które śpiewać będzie chór „Lutni” warszawskiej oraz jako solista Maurycy Janowski.  
Fragmenty z „Damy Pikowej”.  
W popołudniowym koncercie niedzielnym (godz. 15.35) z płyt gramofonowych usłysza radiosłuchacze dwa fragmenty z melodyjnej opery Czajkowskiego „Dama Pikowa”. Będzie to duet Lizy i Poliny, oraz arja Lizy na moście.

## Jak będziemy głosowali.

Głosowanie odbędzie się 10 - go czerwca we wszystkich okręgach wyborczych i trwać będzie bez przerwy od godz. 9 do godz. 19.

Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili obliczenia głosów, w lokalu wyborczym będzie obecny bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i conajmniej dwóch członków komisji lub ich zastępców. Przy sprawdzaniu urny wyborczej, głosowania, obliczaniu i ustalaniu wyników głosowania przez komisję wyborczą, przed którą odbywa się głosowanie, mają prawo być obecni mężowie zaufania wyborców, zgłoszeni przez pełnomocników list po jednym w każdej komisji.

W dniu głosowania nie wolno w lokalu wyborczym, budynku, w którym się ten lokal znajduje, na ulicach i na placach w promieniu stu metrów wygłaszać przemówień do wyborców, rozdawać kartek do głosowania i w jakikolwiek inny sposób agitować. Postanowieniom tym podlegają również i mężowie zaufania.

Przed rozpoczęciem głosowania komisja wyborcza stwierdza, czy urna jest próżna, poczem urnę zamyka. Od tej chwili, aż do ukończenia głosowania, urny w żadnym wypadku otwierać nie wolno.

### KARTKI DO GŁOSOWANIA.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart głosowania koloru białego. Karta powinna zawierać numer, ewentualnie nazwę jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos. Brak numeru lub nazwy listy nie powoduje nieważności karty, o ile wszyscy kandydaci wpisani na karcie pochodzą z jednej listy, lub gdy karta zawiera nazwisko jednego tylko ważnie zgłoszonego kandydata. Tutaj trzeba podkreślić, że karta zawierająca tylko numer lub nazwę listy bez conajmniej jednego nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata — jest nieważna. Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska u mieszczono są na jednej tylko liście, zgłoszonej w danym okręgu wyborczym. Każdy wyborca rozporządza tytuł głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzać swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie lub pisana.

## JAK SIĘ ODBYWA GŁOSOWANIE

Samo głosowanie będzie wyglądało następująco: wyborca, podszedłszy do stołu, przy którym czynna jest komisja wyborcza, wymienia swe imię, nazwisko i adres zamieszkania. Gdy zostanie sprawdzone, że wymienione imię i nazwisko znajdują się w spisie wyborców danego okręgu, lub obwodu, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania, poczem sprawdza, czy koperta jest należycie ostemplowana, wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji. Przewodniczący sprawdza stempla na kopercie i wrzuca ją do urny wyborczej w obecności komisji wyborczej. Jednocześnie członkowie komisji notują oddanie głosu w odpowiedniej rubryce obu egzemplarzy spisu wyborców.

Przed oddaniem głosu przewodniczący może zażądać ustalenia tożsamości osoby głosującej. Tutaj trzeba podkreślić, że regulamin zezwala na to, że wyborca nieposiadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych świadków znanych komisji wyborczej. Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

O godz. 19 p-zewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego i oddać mogą głosować tylko ci, którzy w chwili zamknięcia lokalu znajdowali się wewnątrz. Komisja może przed godz. 19 zamknąć lokal, o ile stwierdzi, że wszyscy wyborcy, figurujący w spisie, oddali swe głosy.

## OBLICZANIE GŁOSOWANIA.

Po ukończeniu głosowania przewodniczący komisji otwiera urnę wyborczą, poczem liczy koperty, w niej złożone, nie otwierając ich. Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców liczbę głosujących.

Unieważnione zostaną te karty do głosowania, które zostały włożone do koperty nieostemplowanej urzędowo; karty koloru innego niż biały; karty do głosowania niewypełnione lub wyraźnie nieczytelne; dalej karty, zawierające nazwiska kandydatów z różnych list ważnie zgłoszonych w danym okręgu wyborczym, lecz niezawierające przewidzianego oznaczenia listy, na którą wyborca głosuje; i wreszcie te karty będą unieważnione, które zawierają tylko numer lub nazwę listy bez conajmniej jednego nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata.

## Odzis Czwarty Dzień Taniego Tygodnia „R O J U”.

### „System” gry na loterji.

Najważniejszym ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, aby wygrać. Różni ludzie ze sprawę rozstrzygnięcia dla siebie rozważają i niejednokrotnie można poczynić na tem le ciekawe obserwacje.

W każdym ciowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nie innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy wogóle podświadomy ped do mistycyzmu. W grze na loterji występuje ta właściwość ludzka bardziej jasniawo, niż w innych okolicznościach życia.

Wiedząc jednak, kupując los na loterji, kieruje się względami na to, jaki to jest dzień w tygodniu, lub który w miesiącu, inny stonkiem swoim do takiej czy innej cyfry, jeden za nie kupi losu tego dnia, w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny właśnie tylko wówczas, jeden stawia sobie na tę intencję pasjans, inny rzuca pieniądź i zgaduje, czy padnie na orla czy reszke.

Sposobów takich jest tysiące i trudno je oenić, bo zalety to od uciążliwego stonku członków do pewnych zjawisk. Autosugestia ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie. Ale spróbujmy się zastanowić, co w tem wszystkim istotnie jest realnego?

Otoż najrealniejsze jest to, że koło loteryjne faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest w planie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 30-ej loterji i trwa czterdzieści dni. Plan gry przewiduje 12,080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła. I tu jest prawda zasadnicza: wygrała tylko ci, którzy mają losy.

Mozna się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, aby wygrać trzeba przedewszystkiem los kupić.

### Pogłoski o przywozie trzody chlewnej z Zachodu.

W ostatnich dniach miejscowe sfery rolnicze zostały zaniepokojone pogłoską, jakoby znaczne partje trzody chlewnej miały być przeznaczone z zachodniej Polski na rynek wileński dla odciążenia tamtejszych rynków, które w rzeczywistości przeładowane są dziś wyżej wymienionym towarem rzeźnym.

Z Wileńskiej Izby Rolniczej dowiadujemy się, że pogłoski powyższe nie mają podstaw, któreby mogły uzasadnić możliwość podobnego faktu jakimikolwiek względami gospodarczymi. Nieznaczną bowiem różnicą cen, występującą na rynkach zachodnich i wileńskim na korzyść tego ostatniego, wykluca możliwość przywozu trzody chlewnej z tak zna-

### Antokol i jego umęczeni mieszkańcy.

Znacie bajkę o Magistracie i L. Kosciuszki? Znacie, to posłuchajcie! Zarząd miasta, potrzebując ziemi na wysypianie wybrzeża Antokolskiego, uznał za najbardziej celowe użytkować na ten cel piasek z pod jezdni na ul. Kościuskiej. Pomyślano, zrobiono. Przez dwa miesiące robotnicy w pocie czoła kopali, sypali, ładowali, woźili wyrzucali, przetrzucali tę biedną matkę ziemię, aż wreszcie zrobili swoje: wykopali śliczną ulicę, co wygląda jak tunel, i... poszli. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jedno małe ale: na nowej ulicy brak tylko... bruku! Już dwa tygodnie mijają, jak roboty ukończono, kamienie ze starej jezdni leżą sobie na chodniku, a samochody, miłe Arbony i wozy, jadąc po głębokim rozjeżdżonym piasku (bruk ułożony na szerokość paru metrów) wznecają tumany straszliwego kurzu. Nieszczęśliwi Antokolanie, którzy od kwietnia połykali kurz i sądzili, że ich udręczenia przyszedł kres, dopiero teraz przekonali się, co to może Magistrat, gdy się uweźmie na swych obywateli! Prawda, od czasu do czasu Smok magistracki wylewa lzy na antokolski piasek, ale po pięciu minutach pocziwe słońce wypija je chwiei, a wiatr w tem większym zapaem wzbija obłoki humusu.

Miłosierdny Magistracie! Czy nie masz w swem rozporządzeniu przynajmniej kilku brukarzy, którzyby zechcieli ułożyć z powrotem kamienie na jeźdźnię, a mieszkańców uchronili od milionów mikrobów, wdzierających się do ich uszu, nosa i gardła? a także od suchot, zapalenia oskrzeli, gardła, opłuczek, katarów i czy ja wiem — jakich jeszcze chorób, o których mogliby powiedzieć chyba sam prezydent miasta lekarz z zawodu?

### Zakurzony antokolanin.

cznych odległości na rynek wileński, tembardziej, że wysokość kosztów związanych z transportem żywcą zgóry przekreśla dla handlu jakąkolwiek korzystną kalkulację w tym względzie.

# Z KRAJU.

## Lustracje zespołów przysposobienia rolniczego.

Z ramienia Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej agronom p. Symonowicz przeprowadza obecnie na terenie powiatów woj. wileńskiego lustracje zespołów przysposobienia rolniczego Stow. Młodzieży Polskiej. Wspomniane lustracje mają na celu wykazanie postępów pracy w zespołach.

## Smierć w Dźwinie uczestnika wesela.

BRASŁAW (Pat). Z Leonpola donoszą, że mieszkańcy wsi Dubowo, gm. Leonpolskiej, Aleksander Tomaszewicz i Włodzimierz Sadowski, udając się na wesele do wsi Robieczęno, nie chcąc obchodzić drogi okrężną, postanowili przepłynąć przez rzekę Woltę w korycie. Niestety, na środku rzeki koryto wywróciło się i obaj wpadli do wody. Sadowski, umiejąc pływać uratował się, natomiast Tomaszewicz utonął. Zwłoki wydobyto po 45 minutach poszukiwania.

## Pożar wsi od pioruna.

STOŁPCE (Pat). We wsi Niekraszewice, gm. surzeckiej, spaliło się od uderzenia pioruna 6 domów, 16 budynków gospodarczych oraz sprzęty domowe i narzędzia rolnicze. Poszkodowanych jest 10 gospodarzy na sumę 12.000 zł.

# Z POGRANICZA.

## Prace meljoracyjne na granicy polsko - łotewskiej.

Trwające przez kilka miesięcy rokowania pomiędzy Polską i Łotwą w sprawie odwodnienia pasa granicznego zostały ostatecznie uzgodnione. Na podstawie ubostronnego porozumienia obu Państw całkowita długość granicy polsko - łotewskiej została podzielona na dwa rejon. W rejonie od m. Turmont do przecięcia granicy rzeką Okwianicą studja pomiarowe i projekt opracował Wileński Urząd Wojewódzki. Na dalszym odcinku granicznym, t. j. od rzeki Okwianicy do rzeki Dźwiny, studja i projekt opracowywała partja pomiarowa łotewska. W dniu 5 czerwca r. b. Wileński Urząd Wojewódzki przystąpił do robót wykonawczych w gmnie dryświackiej w okolicach jezior Rycza i Sito, na odcinkach definitywnie za-

# Kwestja Saary.

Temperatura polityczna w Europie ponosi się z dniem każdym. Dzieje się to przedewszystkiem pod wpływem zbrojeń niemieckich i tej taktyki, jaką w stosunku do planów niemieckich uprawia dotąd rząd Wielkiej Brytanji. Bierność Anglii, jej pobieżność w stosunku do zbrojeń niemieckich, łatające się dotychczas po prasie angielskiej teorie, że nie można przez czas dłuższy trzymać Niemiec w stanie częściowego tylko uzbrojenia, sprawiają, że III Rzesza z coraz większym tupetem wysuwa swe pretensje terytorjalne — narazie przedewszystkiem na terytorjum Saary. Ciekawe uwagi poświęca sprawie tej w numerze czerwcowym „Revue des deux Mondes” wybitny pisarz polityczny, znany już naszym czytelnikom, publicysta René Pinon:

— Samo w sobie zagadnienie Saary jest bardzo proste. Według brzmienia art. 49 Traktatu Wersalskiego terytorjum Saary jest oddzielone od Niemiec i przekazane Lidze Narodów, jako wykonawczy woli marcowej sprzymierzonych. Zarządza ją komisja, mianowana przez Radę Ligi. Po upływie lat piętnastu, — a więc w roku 1935, — mieszkańcy Saary, liczący obecnie 530.000, mają sami zdecydować o swoim losie i wybrać pomiędzy trzema alternatywami: przyłączenie do Francji, przyłączenie do Niemiec, utrzymanie obecnego stanu, to znaczy autonomia pod zarządem Ligi Narodów.

Obecnie chodzi o to, ażeby zorganizować plebiscyt i tu właśnie jest trudność: bowiem Liga Narodów nie rozporządza żadnymi siłami zbrojnymi, mogącymi zapewnić ludności szczerze wypowiedzenie swej woli. Niemcy kilkakrotnie usiłowali nawiązać z Francją rokowania bezpośrednie, których celem było wejście w posiadanie Saary bez plebiscytu. Rokowania wstępne miały miejsce w roku 1930 pomiędzy panem Pernet, ówczesnym ministrem Robót Publicznych i przedstawicielem Reichu. Rokowania te nie doprowadziły do skutku, ponieważ Francja nie ma tytułu do rzekania się tego, co należy do Ligi Narodów. Jednakowoż w tym okresie nie wydziało się oczywiście, że Francja nie jest zainteresowana w przeprowadzeniu plebiscytu, który musiałby wypaść na korzyść Rzeszy.

Zagłębie Saary nie jest owym spokojnym kantonem rolniczym, jakim było w roku 1815, kiedy liczyło niecałe 200 tysięcy mieszkańców. Kopalnie węgla i wielki przemysł ściągają do tej prowincji z ubożego wschodu niemieckiego setki tysięcy ludności, przesiąkniętej duchem tryumfu. Wynik głosowania na korzyść Rzeszy nie ulegał wątpliwości. Katolicy i socjaliści, dwie najbardziej wpływowe grupy polityczne, na których opierały się podówczas rządy w Berlinie, byli zdecydowani do oddania swych głosów na korzyść Niemiec. Z chwila opuszczenia Saary przez Hitlera sytuacja zmieniła się zasadniczo. Wprawdzie większość ludności, za wyjątkiem odlamu od roku 1815 tradycyjnie ciążącego ku Francji, nie stała się bardziej skłonna do polączenia z Niemcami, lecz, obserwując to, co się dzieje w Niemczech pod rządami konsul brunatnych, zaczyna ona cenić dobrodziejstwo ustroju liberalnego, broniącego ją od przemocy rasizmu hitlerowskiego i dającego możliwość organizowania życia gospodarczego i kulturalnego w kierunku Francji. Katolicy, socjaliści i komuniści wiedzą, jak towarzysze ich są maltretowani w Niemczech, jak hitlerowcy postępują się nad nimi w obozach koncentracyjnych i czują się dobrze pod władzą międzynarodową Genewy, która daje im możność pracy i bogactwa nie tylko w Niemczech, ale i w Europie. Pomimo, iż 95 proc. ludności należy do tak zwanego „Niemieckiego Frontu”, zorganizowanego pod naciskiem niesłychanej propagandy, jednak zdaje się, że gdyby ludność ta miała nieczem nieskrepowaną możliwość tajnego głosowania, wypowiedziałaby się ona w swej większości za utrzymaniem rządów międzynarodowej Komisji. W tych warunkach decydujące znaczenie posiada zapewnienie należytej formy głosowania, nieczem nieskrepowanego. Jeżeli jednak mieszkańcy Saary nie będą mieli pewności że nie grozi im zemsta rasistów niemieckich, o której już teraz szeroko i z lubością mówi się w Niemczech, wówczas w obrzymiej swej większości wypowiedzą się za powrotem do Rzeszy. Poczci mieliby się więc odnieść do sprawy, której nikt nie broń należycie?

Sprawa ta ma dla rządów Hitlera znaczenie pierwszorzędne. Przedewszystkiem chodzi tu o los prowincji, która od roku 1815 należała do Niemiec. Głosowanie Saary na korzyść rządu Ligi Narodów byłoby dla hitlerzemu katastrofą, wszyscy bowiem w Niemczech pamiętają, że przed wyjściem Hitlera do władzy ludność Saary była gotowa głosować na rzecz Niemiec.

Na terenie tej sprawy rozgrywa się, pisze dalej autor artykułu, konflikt dwóch zasad: łacińskie zasady woli narodów i germańskiej zasady rasy, w imię której wolno narzucać wole narodom i jednostkom, w imię której wolno zamąć pokój całego świata, ażeby narzucić Europie panowanie niemieckie. Minister Pro-

# Ruch wydawniczy

Placek z much. Już Livingston, znakomity badacz Afryki, wspomina o malutkich muchach, żyjących w wielkich masach nad olbrzymim jeziorem Niassa, a nazywanych przez tubylczych murzynów „Kungu”. Muszki te widuje się często nad wodami jeziora, krające w olbrzymich, gęstych chmurach. Chmura taka przypomina z daleka jakbydy wyluch podwodnego wulkanu. Gdy wiatr powieje chmura tych muszek na ląd, radość ogarnia murzynów. Wszystkie pedzą co siły, by zapaść jak najwięcej muszek, które smakują podobnie jak kawior lub homary.

Ciekawy artykuł, bogato ilustrowany, o dziejach nad jeziorem Niassa przynosi najnowszy (23-cy) numer popularnego tygodnika „Ilustracja Polska”, jak zawsze bogaty w treści i fotosey. Znajdziemy tam między innymi zajmujący reportaż o budowie najpiękniejszej autostrady polskiej na Śląsku, zdjęcia z uroczystości Bożego Ciała w Polsce, ostatnie nowości filmowe, sport, a potem jak zawsze obficie działają stałe, to znaczy: powieści, nowela, szarady, humor, brydż, szachy, dział mody i spraw kobiecych, kąpiel dla młodzieży, i wiele innych. Numer, w porównaniu z tem co zawiera, kosztuje śmiešno mało: cena jego wynosi zaledwie 45 groszy.

„Ilustracja Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa Nr. 1.

Wskazując na te nastroje niemieckie, René Pinon podkreśla konieczność przeciwstawienia im ze strony Francji i Ligi Narodów realnych gwarancji, zapewniających ludności swobodę wypowiedzenia się, inaczej Saara stanie się terenem dalszej ekspansji tego germanizmu, który, zorganizowany w Trzeciej Rzeszy, dąży do nieograniczonego panowania nad światem, wbrew woli narodów, wbrew wszelkim prawom boskim i ludzkim.

# Światowy zjazd muzyków w Warszawie.

W czasie od 11 do 16 bm. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres związków autorów i kompozytorów. Będzie na nim reprezentowanych 26 związków, w tem 23 europejskich i 3 amerykańskich. Ogółem będzie to reprezentacja około 30.000 autorów i kompozytorów z całego świata.

W obradach uczestniczyć ma przeszło 100 przedstawicieli twórczości muzycznej i scenicznego z rozmaitych krajów, m. in. przyjedzie sławny muzyk Mascagni, znany dramaturg Pirandello, wybitny kompozytor operetek Lehar oraz inni głośni autozy.

# Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,75—124,06—123,44. Berlin 205—205,52—204,48. Gdansk 172,70—173,13—172,27. Holandia 359,05—359,95—358,15. Kopenhaga 119,70—120,30—119,10. Londyn 26,82—26,95—26,69. Nowy Jork kabeł 5,29 1/2—5,32 1/2—5,26 1/2. Paryż 34,96—35,05—34,87. Praga 22,05—22,10—22. Stokholm 138,15—138,85—137,45. Szwajcaria 172,10—172,53—171,67. Włochy 45,93—46,05—45,81. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85,50—85,75—85,50. Cukier m. W. w 1950. Lipop 10,10—10,25. Starachowice 10,30—10,45. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: Konwersyjna 64,75—64,65—64,60. Kolejowa 57,40. 6 proc. dolarowa 71,50. 4 proc. dolarówka 53,45. Stabilizacyjna 66,13—66—66,13—66,38—66,25. 4 i pół proc. l. ziemskie 47,50—46,50—46,75. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów przeważnie słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 8 czerwca 1934 r. Za 100 kg. pszenki Wilno: Ceny tranzakcyjne: Zyto I standard 16,25. Zyto II standard 15,50—15,60. Jęczmień na kaszę zbierany 15,50. Gryka zbierana 19,50. Mąka żytnia 55 proc. 25—26. Mąka żytnia 65 proc. 21—22. Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 21—23. Owies standardowy 16—17. Mąka pszenna 35—37. Mąka żytnia siłkowa 19—20. Mąka żytnia razowa 18—19. Ziemiaki 3,50—4,50. Siano 4—4,50. Len: Len czesany horodziejski, basis I, skala 303,10 — zł. 2,250—2,280. Kądział horodziejska, basis I, skala 216,50 — zł. 1,140—1,170. W stosunku do rybitki tendencja mocna.

**„Zamek Duchów”**  
Najnowszy, Najniesamowitszy film  
Dzisiaj ostatni dzień.  
w roli głównej niezwykły czarny gwiazdor Hollywooda, fenomenalny murzyn WILLIAM COLLIER.  
CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 groszy, Parter od 50 groszy.  
Już niebawem wyjątkowo w sali Kina „CASINO”  
WALKI ZAPASNICZE  
Siedzieli za naszymi anonsami.

**FRANCISZKA GAAL** w filmie „Skandal w Budapeszcie”.  
Dzisiaj nie-dwójnie ostatni dzień.  
Następny program: Wylątkowo fascynujący film, przepiękny dramat filmowy o niespotykanych dotąd pomysłach z dawno niewidzianą czarującą NANCY CARROL w roli tytułowej.

**„PRZYGODA NA LIDO”**  
DZIS REWELACJA. Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebój ze „ZŁOTEJ SERJI”, śpiewanych szlagierów wiedeńskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie” i „Csibi”.  
w roli głównej znakomita para ulubieńców Wiednia: znany śpiewak Alfred PICCAVER i prześliczna NORA GREGOR oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie” komik SZAKAL.  
Film mówiony i śpiewany po niemiecku.  
Nad program: Atrakcje.  
Początek od godziny 4-ej, 6, 8 i 10,15.

**„Gwiazdy nad Wilnem”**  
DZIS WIELKA SENSACJA!  
NA SCENIE: REWJA p. t. „Morskie Oko” Nina Bielec pieśniarka, Balet Cesarskich partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej, Stanisław Godzawa-Golebiowski humorysta, Marta Popielewska tancerka. Kierownik artystyczny i reżyser Sewaryn Orlicz. W programie najnowsze przeboje: REWJA odbywać się będzie po każdym seansie filmu.

**„Fortancierka”**  
NA EKRANIE: Przebojowy film p. t.: W rol. gl. JOHN BOLES I NANCY CARROL. Film przewyższający „Zaledwie Wczoraj”.  
Ceny biletów nie podwyższone. Seanse: 4, 5, 40, 8 i 10,25.

**„COLOSSEUM”**  
Dzisiaj Największe arcydzieło ostatnich czasów według słownego Guy de Maupassanta p. t.: reżyserja wielkiego mistrza W. Turzańskiego.  
Na scenie: BALET, SPIEW, i AKT-WKA. REWJA p. t.: „Warszawa w Wilnie”. W najnowszych przebojach ulubieńców Wilna p. Grzybowska. Trio baletowe wykonują Siestry Grey. Tańce marynarskie i efektywne hiszpańskie. Arcywselna aktówka „U Pana Poetęga na Podwalu”  
Udział bierze cały zespół. CENY OD 25 GR.

**WALKI ZAPASNICZE**  
DZIS UROCZYSTE OTWARCIE WIELKIEGO MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU WALK ZAPASNICZYCH  
o złoty pas miasta Wilna i nagrody honorowe i pieniężne w sumi: 3000 złotych.  
Początek o godzinie 9 m. 15 wieczór. Bilety od 54 gr.

GEORGES HOFFMANN. 48)  
**Fabrykanci złota.**  
Przekład autoryzowany z francuskiego  
Usłyszawszy to słowo, starzec aż podskoczył.  
— Rosenkreuz! Tak, Rosenkreuz! Założyciel sekty... To on odkrył tę tajemnicę w piętnastym wieku i przekazał swym uczniom...  
— Osiemnasty stopień masonski — wtrącił pan Lebon.  
Pan Paccoret skrzywił się z niesmakiem:  
— Tak... jestem masonem i członkiem Rose-Croix... — ale nie o tym związku chcę państwu mówić... ci ludzie nie mają wiary... znam ich dobrze... Tak, pewnego dnia, w dniu oznaczonym rytuałem, wydobyłem przy nich cząstkę złota... Ale oni nie mają wiary, więc opuścili ich. Powróciłem do źródła, przyjąłem nieskażoną doktrynę Rosenkreuzu i założyłem odnowiony zakon prawdziwych Rose-Croix.  
Widząc egzaltację starca, Bruno nie mógł się powstrzymać od ironicznego pytania:  
— A... ci mają wiary?  
— Tak, pan ich nie zna. Jest ich wielu. Wiedzą, że posiadają tajemnicę Rosenkreuzu, wiedzą, że strzegą jej zazdrośnie, i że póki ja żyję, nikt nie ma prawa fabrykować złota, słyszy pan, panie Piotrze Gans! Nikt!  
Uczony wzruszył ramionami.  
— Ludzie są zbyt chłodziwi, zbyt podli, zbyt słabi, zbyt źli, żeby móc utrzymać podobną tajemnicę! Widział pan sam, co się działo, kiedy wydało im się, że pan wykrył sposób fabrykacji złota! To za mocny dla nich trunek, za gwałtowna trucizna, sama myśl o tem doprowadza ich do szafu!  
Starzec rzucał się, zaciskając pięści. Wszyscy słuchali go w mil-

**Ostrzeżenie.**  
MAGGI'ego kostki buljonowe i MAGGI'ego przyprawę poznaje się łatwo po oryginalnym opakowaniu żółto-czerwonym z nazwą „MAGGI” i znakiem ochronnym „krzyż-gwiazda”

W handlu napotyka się na wyroby konkurencyjne, których opakowania podobne są do opakowań MAGGI'ego wyrobów. Naśladownictwa te sprzedaje się często jako MAGGI'ego wyroby, wprowadzając tem samem nabywcę w błąd.

Ostrzegamy pp. gospodynie przed wszelkimi naśladownictwami i prosimy domagać się przy zakupie wyraźnie MAGGI'ego wyrobów, zważając przytem we własnym interesie na oryginalne opakowanie i na znaki ochronne.

MAGGI Spółka z ogr. odp. Fabryka w Poznaniu.

**Mieszkania i pokoje**  
Mieszkanie 3-ch i 4-ch pokojowe do wynajęcia przy ul. Łukskiej Nr. 14. Informacje u dozorczyń.

**Mieszkanie**  
4 pok. z wszelkimi wygodami świeżo odremontowane do wynajęcia Witoldowa 15 m. 3. Imaginacja. — Panna Mania cierpi bardzo przez imaginację.

**Kupno Sprzedaż**  
Pustaczka do wyrobu 5-cio komorowych puszków betonowych kupię N. Wilejka ul. 3 Maja 30 m. 3. 695

**Biuro Pośrednictwa Pracy**  
przy Wileńsko Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza — kierownika Ośrodka Zdrowia w Święcianach.  
Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarji Izby Lekarskiej (Wileńska 25-3) do dnia 23 czerwca r. b.

**Mieszkania**  
2, 4 i 5 pok. z wygodami słoneczna do wynajęcia. Dominikańska 8-2 lub u dozorey. 698

**PRACA**  
Poszukuję pracy na wyjazd za granicę lub za pokojową. Posiadam referencje. Czerwonodorska 24-3 Stankiewiczówna. 678-1

**LETNISKÓ**  
z całodziennym utrzymaniem poszukuje. Komunikacja dogodna 3 kil. od stacji Oszmiana. Miejsce wolne. Dwa lasy, duży ogród owocowy, kąpiel, tenis. Bliższe szczegóły od 14 do 17 Zygmuntowska 3-6

**Poszukuję posady** do wszystkiego do małej rodziny z bardzo dobrem gotowaniem lub za kucharkę do kasyna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, pismienna. Posiadam referencje Siołwińska ul. Nr. 5-b m. 7 od 3 do 7. gr2

**DRUKI PILNE**  
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE  
WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO  
Mostowa ul. Nr. 7. Telefon 12-44.  
CENY NISKIE

**LETNISKÓ**  
z całodziennym utrzymaniem poszukuje. Komunikacja dogodna 3 kil. od stacji Oszmiana. Miejsce wolne. Dwa lasy, duży ogród owocowy, kąpiel, tenis. Bliższe szczegóły od 14 do 17 Zygmuntowska 3-6

**Poszukuję posady** do wszystkiego do małej rodziny z bardzo dobrem gotowaniem lub za kucharkę do kasyna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, pismienna. Posiadam referencje Siołwińska ul. Nr. 5-b m. 7 od 3 do 7. gr2

**DRUKI PILNE**  
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE  
WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO  
Mostowa ul. Nr. 7. Telefon 12-44.  
CENY NISKIE

Błysk szaleństwa zapalił się w oku starca:  
— A pocóż miałbym przekazać? Ci ludzie szli mi na rękę, chcąc zniszczyć wynalazek, który mógł przynieść światu nieszczęście.  
Notariusz spojrzął na zegarek, a wszystkich przeszedł dreszcz. Mówił teraz szczybie, jakby w obawie, że nie zdąży się wypowiedzieć przed jakąś fatalną godziną:  
— Ludzie to złe bestje... A ci — pokazał La Mignette, Mac Gregora i ich nieznaną współniczkę — zamiast wypełnić sumiennie swą robotę, uważali, że uwieszenie mogło dać im większe korzyści od ordynarnego morderstwa. Dlatego pomyśleli o owej inscenizacji trupów nad rzeką, aby odebrać umówioną zapłatę. Potem ofiarowali wymuszoną gościnę temu wielkiemu dziecku, Piotrowi Gansowi. A profesor, nie orientując się w ich machinacjach, nie martwił się wcale skoro po paru dniach mógł znów podjąć swe prace.  
Wszystkie spojrzenia spoczęły na uczonym. Ten ostatni rozłożywszy się wygodnie w fotelu, poprostu zasnął, bez żadnych zastrzeżeń.  
— Ci bandyci znęcali się nad Astrid — rzekł groźnie Jacques.  
— Tak. Uwięził ją, gdy odrzuciła żądanie zrekonstruowania wynalazku ojca w jasnych, dostępnych dla każdego chemika, formułkach. Potem obrzydliwy szantaż: gdyby opierała się dalej, miał za to dopokutować jej profesor. Miłośce córki byłaby wzięła górę nad rozsądkiem i w parę dni bandyci byłiby w posiadaniu formulek łatwych do zbycia w któremkolwiek państwie. Wtedy dopiero ja się wdałem w sprawę.  
— W dziwny jakiś sposób — jęknął Bruno, cały okropnie obolały po upadku ze skalistego zbocza nad Rodanem.  
— W sposób, który może panu wydać się dziwny, ale który jednakże jest całkowicie logiczny. Pozwoliłem Blumenthalowi działać, usunąłem nawet parę niebezpieczeństw z jego drogi, dopóki szło o zniszczenie tajemnicy złota....  
(D. c. a.)